

Z radiowej audycji geopolitycznej – 2

25 stycznia 2023

„John Kenneth Galbreith (1908 – 2006) twierdził, że w sprawach gospodarczych większość zazwyczaj się myli. Szkoda, że nie miał okazji dodać, że w historii wojskowości istnieją góry dowodów wskazujących jak dalece najwyżsi rangą generałowie i analitycy wojskowi notorycznie popełniają błędy” – napisał pułkownik Douglas MacGregora na łamach „The American Conservatist” w maju 2022 r.

<https://youtube.com/watch?v=S3EM8Zfe8aw>

Ciąg dalszy rozmowy Michaela Savage’a i płk. Douglasa MacGregora z 19 stycznia 2023 r.

– Nasza gotowość bojowa jest niższa niż kiedykolwiek, czy tak?

– Jest żałosna. Nie jesteśmy nawet w stanie prowadzić rekrutacji, a w armii Stanów Zjednoczonych mamy raptem 457 000 żołnierzy. Jak na naród naszej wielkości, powinniśmy utrzymywać wojsko na poziomie 600 000, ale ludzie nie mają ochoty zaczynać od szczepienia się.

– Szczepienia, pranie mózgu, wymóg bezwzględnego posłuszeństwa zwany regulaminem wojskowym i opowiadanie o ucisku przez białą rasę, jaka ona paskudna, kto chce brać udział w czymś podobnym?

– Do tego wszystkiego dochodzi Peggy Sue o wymiarach 150-155 cm, wadze 50 kg, o której mówi się, że jest tak samo dobra, jeśli nie lepsza od faceta. Przeciętny młody facet zaczyna rozumować, że w takim razie nie jest potrzebny, prawda?

– Chiny zaczynają wykorzystywać kobiety jako mięso armatnie, to dlaczego nie my? Wiadomość z dnia wczorajszego mówi o spotkaniu amerykańskiego generała z ukraińskim odpowiednikiem

w strefie granicznej konfliktu wojennego. „Washington Post” po raz pierwszy zacytował Marka Milley zwanego szefem sztabu połączonych sił po spotkaniu z Valerym Żalużnym. Spotkanie odbyło się osobiście, nie online. Można domyślać się, że omawiali wszelkie dobra, jakie mają popłynąć do Zełenskiego: czołgi, systemy Patriot. W naszej ostatniej rozmowie mówił pan jasno, że system Patriot jest bardzo ograniczony określoną liczbą pocisków, przeznaczony głównie do obrony infrastruktury dużego miasta i niczego więcej. O co więc chodzi w tym sporze o czołgi z Niemiec?

– Nie, nie, nie. Pozwoli pan, że zatrzymam się na tym. Scholz, który łagodnie mówiąc jest postacią budzącą rozczarowanie, przekazał komunikat Bidenowi w Waszyngtonie, że Niemcy nie wyślą ani jednego czołgu Leopard, dopóki Stany Zjednoczone nie wyślą swoich własnych czołgów. Skoro nasi nie mają zamiaru wysyłać czołgów, znaczy to, że Niemcy nie wyślą swoich. Sądzę, że nikt inny na całym kontynencie europejskim nie jest bardziej rozczarowujący, zaraz po nim jest Macron. Przyznam, że ucieszył mnie wreszcie tym, że udało mu się znaleźć sposób na odbicie tej piłki w kierunku dworu Bidena. Uzmysłowił, że nie jesteśmy w stanie zapewnić dostawy 7 – 8 tysięcy czołgów serii M1, z których większość jest w świetnym stanie, ale reszta na cmentarzysku, to dlaczego Niemcy mieliby pozbywać się własnych.

– Ale Zełenskiemu chce się Abramsów, które są najlepsze.

– Bo on nie ma pojęcia, jak one są paliwożerne. Z punktu widzenia logistyki niemieckie są znacznie lepsze.

– Czym są te „Tygrysy”, czy to pochodne starych czołgów „Panter”?

– Nie, to „Leopardy”. Jeśli przyjrzeć się czołgom produkowanym po II wojnie światowej, wszystkie były wzorowane na niemieckich, zwłaszcza kiedy mówimy o „Tygrysach”. Modelem przełomowym był „Merkawa” produkowany przez Izraelczyków. Jako

pierwszy miał tylną przestrzeń gdzie mieściły się zapasy medyczne, amunicja, a silnik umieszczony był z przodu pojazdu. Załoga zyskiwała dodatkowe zabezpieczenie, ponieważ poza zwyczajowym opancerzeniem silnik przejmował rażenie pocisków. Na wojnie dba się o to, by załoga przeżyła.

– Czy jednak silnik z przodu nie zwiększa ryzyka bezpośredniej eksplozji z momentem uderzenia?

– Nie, nie, nie w tej konstrukcji. Konstrukcja przewiduje komorę zabezpieczającą przed eksplozją i silnik tylko zwiększa to zabezpieczenie. Dzięki temu „Merkawa” jest tak świetnym pojazdem i szkoda, że nie przywiązywaliśmy do tego większej wagi. Nie mniej świetnym jest „Leopard 4”. Pełni wszystkie takie same funkcje jak nasze, a nie nastrocza kłopotów z paliwem.

– Miał pan do czynienia z producentem czołgu izraelskiego? Jest pan przecież czołgistą.

– Nie, ten człowiek już nie żyje. Wiem, że był strasznie kłótniwy. Podziwiam takich ludzi, którzy potrafią wziąć kartkę papieru i narysować od ręki coś zupełnie nowego, proponując rozwiązanie do sprawdzenia, czy zadziała w każdych warunkach. Nasza każda kolejna produkcja jest tylko wariantem poprzedniej jak maszyna Rube’a Goldberga – 16 zainstalowanych nowych elementów broni, które mają przeciwdziałać 5 000 rodzajów zagrożeń, więc nigdy się nie sprawdzają. Izraelczycy nie mają tego problemu...

– I chyba nie zamartwiają się dominacją białej rasy.

– Dla Izraela wrogiem jest ten, kto stoi u bram, a to różnica w porównaniu z tymi nieprzyjaciółmi co przedostają się przez bramę.

– A więc półtora miliona ludzi, a wczoraj jednostki NATO rozlokowały samoloty zwiadowcze w Rumunii. O co tam chodzi?

– Nie wiem o jakich samolotach mowa, czy to myśliwce, ale cokolwiek dzieje się, to wszystko dokonywane jest w akcie desperacji. Kiedy rozmawia się z kimś w branży rynków finansowych, oni rutynowo mówią o tym, co jest podstawą. Zanim nastąpią inwestycje, rozpatruje się podstawy. Kiedy święte przywództwo w Waszyngtonie decydowało rozpętać wojnę z Rosją, a to jest faktem, to Rosja odpowiedziała. W obronie Rosjan, po tym, jak tysiące zginęły w wyniku ostrzałów artylerii armii ukraińskiej w dwóch prowincjach Ługańska i Doniecka, Rosja powiedziała „Dość tego, trzeba wreszcie położyć temu kres”. A kiedy docisnęliśmy pedał już do końca, okazało się, że zapomniano o podstawach. Podstawą byłaby odpowiedź na pytanie, czy jesteśmy w stanie odizolować przeciwnika. Odpowiedź jest przecząca, Rosji nie da się odizolować od innych państw, rynku, przemysłu. Drugim czynnikiem jest odcięcie od zasobów surowcowych. Tu też nie ma mowy, bo przecież są posiadaczami potężnych zasobów wszelkich surowców. Jak dalece można wobec tego im zaszkodzić, jeśli gospodarka nie należy do najsilniejszych. Nie można, bo ich gospodarka nie jest ściśle zintegrowana z resztą świata. Wszystkie te błędy zostały popełnione już na samym początku. Poza tym, zajmując teren Ukrainy, Rosjanie nie wdarli się z rozgrzanymi do czerwoności lufami karabinów, a wcześniej nikt nie próbował słuchać tego, co mówił Putin, uprzedzając, że nie mają zamiaru zabijać ortodoksyjnych chrześcijan ukraińskich, lecz zależy im na dojściu do ugody. Od początku więc Putin był ostrożny, wykazywał świadomość powagi sytuacji.

Tłumaczenie: Jola

Źródła zagraniczne: TheAmericanConservative.com, YouTube.com

Źródło polskie: WolneMedia.net